



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 9/2026, 13 LUTEGO 2026 © PISM

KOMENTARZ

NATO uruchomiło „Arktyczną Straż”

Filip Bryjka

11 lutego br. NATO rozpoczęło misję „Arktyczna Straż” („Arctic Sentry”), której celem jest wzmocnienie sojuszniczych zdolności do obrony i odstraszenia na Dalekiej Północy. Chociaż głównym zadaniem misji w wymiarze strategicznym ma być powstrzymanie ekspansji Rosji i Chin w Arktyce, to w praktyce jest ona próbą odpowiedzi na amerykańskie roszczenia do duńskiej Grenlandii. Misja zwiększy zdolność sił NATO do zapewnienia świadomości sytuacyjnej i reagowania w Arktyce, ale nie musi wpłynąć na porzucenie przez USA dążeń do uzyskania kontroli nad Grenlandią.

Dlaczego NATO uruchomia misję?

Decyzja w sprawie utworzenia „Arktycznej Straży” została podjęta na szczycie w Davos 22 stycznia br. Jej celem ma być załagodzenie konfliktu wokół roszczeń prezydenta Donalda Trumpa do Grenlandii, które grożą poważnym kryzysem w Sojuszu. Zasadność powołania misji ma jednak głębsze podłoże strategiczne, związane z nasilającą się rywalizacją w Arktyce z udziałem Rosji i Chin. Według prognoz do 2040 r. topniejąca pokrywa lodowca umożliwi całoroczne korzystanie z [Północnej Drogi Morskiej](#) i znacznie ułatwi eksploatację zlokalizowanych tam surowców naturalnych. Arktyczne państwa Sojuszu, kierujące się interesami narodowymi i chcące zachować pełną suwerenność w kształtowaniu tego wymiaru polityki bezpieczeństwa, przez lata nie osiągnęły konsensusu w sprawie podejścia do regionu. Były przeciwne militaryzacji koła podbiegunowego i obawiały się napięć w relacjach z Rosją. W rezultacie kwestie związane z Daleką Północą nie zostały uwzględnione w Koncepcji strategicznej NATO z 2022 r. Dlatego obecnie jednym z celów misji „Arktyczna Straż” jest wypracowanie spójnego podejścia operacyjnego do obrony i odstraszenia w regionie, co ma kluczowe znaczenie w kontekście rosyjskich roszczeń wobec norweskiego (zdemilitaryzowanego) Svalbardu czy nieuregulowanego

statusu arktycznego szelfu kontynentalnego. Obie te kwestie mogą stać się w przyszłości przyczyną sporów Rosji z państwami NATO.

Jakie wyzwania stanowią Rosja i Chiny na Dalekiej Północy?

Od ponad dekady Rosja rozbudowuje swój potencjał militarny w Arktyce – reaktywuje bazy lotnicze, rozmieszcza systemy obrony przeciwlotniczej S-400 i pociski przeciwokrętowe Bastion. Na poligonie na Nowej Ziemi prowadzone są testy nowych rodzajów uzbrojenia, a systemy walki radioelektronicznej rozmieszczone na Półwyspie Kolskim od 2022 r. są wykorzystywane do zagłuszania sygnału GPS. Przez koło podbiegunowe prowadzi najkrótsza trasa lotu rosyjskich bombowców i pocisków balistycznych wymierzonych w cele na terytorium USA. Dysponująca blisko 30 okrętami podwodnymi Flota Północna zapewnia Rosji zdolność do strategicznych uderzeń, ataków na podmorską infrastrukturę krytyczną czy kontrolowania morskich linii komunikacyjnych (w tym obszaru GIUK – Greenland, Iceland, United Kingdom), co w przypadku bezpośredniego konfliktu z NATO może mieć kluczowe znaczenie dla utrzymania zdolności do przerzutu wojsk z USA i Kanady do Europy. Chiny z kolei koncentrują się na ekspansji ekonomicznej (zwłaszcza na dostępie do morskich szlaków handlowych i wydobyciu surowców

KOMENTARZ PISM

naturalnych), ale mają ambicje rozwoju cywilnych i wojskowych zdolności do prowadzenia samodzielnych operacji morskich w Arktyce. W tym celu rozwijają flotę polarnych statków badawczych, lodołamaczy i okrętów podwodnych. Od 2024 r. Rosja i Chiny znacznie zacieśniły współpracę i realizują m.in. wspólne patrole bombowców strategicznych na północ od Cieśniny Beringa, straży przybrzeżnych na Oceanie Arktycznym, a od 2025 r. także wspólne ekspedycje badawcze. Oba państwa uważnie obserwują rozwój wydarzeń związanych z próbami przejęcia kontroli nad Grenlandią przez USA, co mogłyby wykorzystać jako pretekst do podjęcia działań ofensywnych.

Jaki jest mandat „Arktycznej Straży” i kto bierze w niej udział?

„Arktyczna Straż” ma polegać na zwiększonej wielodomenowej aktywności wojskowej w regionie, opartej na realizacji sojuszniczych ćwiczeń, m.in. trwających obecnie na Grenlandii „Arctic Endurance” czy zaplanowanych na marzec br. „Cold Response” w Norwegii, w których udział weźmie 25 tys. żołnierzy z 14 państw. Najprawdopodobniej w „Arktyczną Straż” zostaną włączone zaplanowane na wrzesień ćwiczenia „Lion Protector” z udziałem kierowanych przez Wielką Brytanię Połączonych Sił Ekspedycyjnych (JEF), a także inne ćwiczenia, które cyklicznie odbywają się w regionie. Za realizację misji odpowiada Sojusznicze Dowództwo Sił Połączonych w Norfolk (JFC Norfolk) przy współpracy z Sojuszniczym Dowództwem Operacyjnym (ACO) i Dowództwem Sił Sojuszniczych ds. Transformacji (ACT) i w koordynacji z amerykańsko-kanadyjskim Dowództwem Obrony Powietrznej Ameryki Północnej (NORAD), Dowództwem Sił Zbrojnych USA na Północy (USNORTHCOM) i Dowództwem Sił Zbrojnych USA w Europie (EUCOM). Na początku lutego br. dowodzenie JFC Norfolk przejęła Wielka Brytania, która zastąpiła w tej roli USA i zapowiedziała zwiększenie swojej obecności wojskowej w Norwegii do 2 tys. żołnierzy w ciągu 3 lat. Sekretarz

Generalny NATO wezwał państwa członkowskie do wydzielenia sił do tej misji. Do tej pory Szwecja zadeklarowała wykorzystanie samolotów JAS-39 Gripen pełniących dyżur na Islandii (*air policing*), Dania wyśle 4 samoloty F-35, a Niemcy – 4 myśliwce Eurofighter i wsparcie logistyczne (w tym możliwość tankowania w powietrzu).

Jak misja może wpłynąć na Sojusz?

Uruchomienie misji może mieć istotny wpływ na rozwój zdolności NATO do prowadzenia operacji militarnych w trudnych warunkach arktycznych. Patrolowanie morskich szlaków komunikacyjnych, wykrywanie obcych okrętów podwodnych, przeciwdziałanie [aktom sabotażu na morską infrastrukturę krytyczną](#) czy nadzorowanie przestrzeni powietrznej pozwoli na zwiększenie interoperacyjności sił przeznaczonych do realizacji północnego regionalnego planu obronnego. Umożliwi także sprawdzenie systemu dowodzenia utworzonego w 2018 r. JFC Norfolk. Wzmoczona aktywność sił sojuszniczych powinna zwiększyć świadomość sytuacyjną na Dalekiej Północy, a także przeciwdziałać potencjalnym wrogim działaniom. Jej przyszłość i znaczenie będą jednak zależeć od tego, czy USA ostatecznie zrezygnują z prób pozyskania Grenlandii. Osiągnięcie tego celu zostało wpisane do [amerykańskiej Strategii Obrony Narodowej \(NDS\)](#) ze stycznia 2026 r., a zmiana tego stanowiska będzie wymagać stałego zaangażowania dyplomatycznego sojuszników chcących powstrzymać administrację Trumpa. Utrzymanie rewizjonistycznego podejścia USA w tej sprawie może doprowadzić do nagłego wygaszenia misji i kolejnej eskalacji wewnętrznego sporu. W celu zachowania sojuszniczej jedności państwa członkowskie mogą zabiegać na tegorocznym szczycie w Ankarze o nadanie misji trwałego charakteru. Taka decyzja mogłaby mieć pozytywny wpływ na analogiczne misje na wschodniej flance („Baltic Sentry” i „Eastern Sentry”), co byłoby korzystne z punktu widzenia interesów Polski.